

Sygn. akt III APa 1/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.) SSO del. Tomasz Korzeń
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2015 r. w Szczecinie

sprawy M. Ł.

przeciwko (...) Spółce z o.o. w M.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji powoda, pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9 września 2014 r. sygn. akt IV P 8/12

1. oddała apelację,
2. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Tomasz Korzeń SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko

Sygn. akt III APa 1/15

UZASADNIENIE

Powód M. Ł. pozwem wniesionym 19.12.2011 domagał się od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. zapłaty kwoty 200.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami należnymi od dnia wniesienia powództwa, na którą składały się: 100.000 zł z tytułu odszkodowania za szkody, których doznał w związku z wypadkiem z 1.06.2006 i 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę związaną z tym wypadkiem.

W odpowiedzi pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ponieważ powód w istocie nie wykazał prawnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej byłego pracodawcy, a przede wszystkim nie wskazał

sposobu wyliczenia dochodzonych kwot pieniężnych. Ponadto powód pominął własne przyczynienie się do powstałej szkody, jak i związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą.

Wyrokiem z 9 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych: I zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. na rzecz M. Ł. kwotę 35.000 zł z odsetkami ustawowymi od 23.12.2011 tytułem zadośćuczynienia; II zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. na rzecz M. Ł. kwotę 65.400 zł z odsetkami ustawowymi od 23 grudnia 2011 tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej; III w pozostałym zakresie oddalił powództwo; IV zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.024, 70 zł tytułem kosztów sądowych; V koszty procesu zniesiono.

Sąd okręgowy ustalił, że M. Ł. zatrudniony był na podstawie umowy o pracę na czas określony od 10.11.2005 do 15.05.2006 zawartą z (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. na stanowisku wykwalifikowany pracownik ogrodu, w miejscu wykonywania pracy region M. i C. na terenie Hiszpanii, a od 16.05.2006 na podstawie zawartej umowy na czas nieokreślony z (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. na stanowisku pracownik wykwalifikowany-ogrodnik, gdzie jako miejsce wykonywania pracy określono obszar Województwa (...). M. Ł. już od 1999 r. do 2005 r. wykonywał prace na rzecz tego samego pracodawcy, w jego głównej siedzibie na terenie Niemiec. W związku z utworzeniem nowego zakładu pracy na terenie Polski, powód został przeniesiony do kraju w celu szkolenia nowych pracowników, ponadto miał wykonywać dotychczasowe czynności związane z sadzeniem i zbiorem prowadzonych upraw. Podejmując pracę, na podstawie umowy o pracę na terenie Polski, M. Ł. nie odbył szkolenia wstępnego ogólnego i na stanowisku pracy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, nie przechodził badań profilaktycznych i nie posiadał orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku pracownik wykwalifikowany –ogrodnik. 19 kwietnia 2006r. wystawiono orzeczenie lekarskie z badań profilaktycznych na nazwisko powoda M. Ł. na stanowisku ogrodnik. Brak dokumentów, z których by wynikało, jakie informacje dotyczące zagrożeń i środowiska pracy pracodawca przekazał lekarzowi przeprowadzającemu badania profilaktyczne, zaś w wystawionym orzeczeniu lekarskim nie podano informacji dotyczącej, rodzaju przeprowadzonych badań profilaktycznych (wstępne badania lekarskie czy okresowe badania lekarskie). Pracodawca nie ocenił i nie dokumentował ryzyka zawodowego występującego przy pracach wykonywanych przez M. Ł. i nie poinformował go o ryzyku jakie wiąże się z wykonywaniem prac na rampie przeładunkowej. Powód nie posiadał ubrania i obuwia roboczego, pracodawca nie ustalił rodzaju środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, których stosowanie na określonych stanowiskach jest niezbędne; ponadto powód został dopuszczony wykonywania prac przeładunkowych na rampie w obuwiu nie spełniającym wymogów Polskich Norm.

W dniu 1 czerwca 2006 M. Ł. wraz z J. G. rozpoczął pracę o 7.00 wykonując prace polowe. O 9.30, z powodu deszczu podjęto decyzję o zakończeniu prac polowych, pracowników zaś skierowano do domu. M. Ł. przebrał się z mokrego ubrania, w którym wykonywał prace w polu na ubranie domowe - spodnie, koszulka i klapki gumowe. Następnie pracownicy otrzymali polecenie służbowe, aby ręcznie rozładować ciężarówkę z pustymi skrzynkami. Prace przeładunkowe miały trwać krótko i polegały na wyładowywaniu z samochodu ciężarowego pustych skrzynek o wymiarach około 60 cm x 40 cm x 24 cm. Posadzka rampy została wykonana z powłoki żywiczno-mineralnej, na końcach rampy znajdowała się namalowana żółta linia szerokości około 35 mm. M. Ł. wykonywał pracę z J. G., drugą ekipę tworzyli pozostali dwaj pracownicy (M. G. i M. U.). Nie byli oni przez nikogo nadzorowani. Po załadunku skrzynek na wysokość około 2 m M. Ł. rozpoczął okręcanie stosu skrzynek folią typu (...). Podczas tych czynności padał deszcz, a rampa nie była zadaszona. M. Ł. podczas naciągania folii i jednocześnie owijania stosu odsunął się na taką odległość, że spadł z rampy, ewentualnie potknął się o paletę na której ułożono skrzynki i w konsekwencji spadł z rampy na twarde betonowe podłoże. W wyniku tego zdarzenia M. Ł. uderzając głową o podłoże stracił przytomność oraz doznał urazu obojczyka.

O wypadku J. G. natychmiast zawiadomił ze strony pracodawcy A. R.. Wezwano karetkę pogotowia, która przetransportowała powoda do Szpitala w K., gdzie był hospitalizowany na Oddziale (...) z rozpoznaniem uszkodzenie więzozrostu barkowo-obojczykowego prawego oraz uraz głowy, bez zmian pourazowych. Zastosowano leczenie farmakologiczne, a po konsultacji ortopedycznej wskazano konieczność leczenia operacyjnego, jednakże nie było lekarzy mogących przeprowadzić konieczny zabieg. 3 czerwca 2006r. M. Ł. wypisał się na własne życzenie i został

przetransportowany do Wojewódzkiego Szpitala (...) w S., gdzie przebywał w dniach 4-5 czerwca 2006r.; zastosowano leczenie operacyjne w postaci repozycji i transfiksji w stawie barkowo-obojęzycznym prawym (umiejscowiono kości za pomocą drutów). Powód nosił przez 6 tygodni gips i pozostawał on pod kontrolą (...) w S., gdzie dojeżdżał raz w miesiącu.

Pracodawca powoda uznał zdarzenie z 1 czerwca 2006r. za wypadek przy pracy. Sporządzono protokół powypadkowy nr (...). Pracodawca powoda, w związku z zaistniałym wypadkiem przy pracy podczas wykonywania prac związanych z rozładowywaniem pustych skrzynek na rampie rozładunkowej w N., nie wywiązał się z nałożonych na niego obowiązków prawem pracy:

1. powód został dopuszczony do pracy, do której wykonywania nie posiadał dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy; nie został zapoznany ze środowiskiem pracy występującym na stanowisku pracownik wykwalifikowany-ogrodnik, nie został zapoznany z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą oraz metodami bezpiecznego wykonywania pracy na tym stanowisku. Sąd Okręgowy zważył, że naruszało to postanowienia art. 237³ §1 i § 2 k.p., § 9 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 28 maja 1996r. w sprawie szczegółowych zasad szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, § 5 ust. 1 pkt 1 rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych.; 2. pozwany nie oceniał i nie dokumentował ryzyka zawodowego, występującego przy pracach wykonywanych przez M. Ł., co spowodowało, że pozwany nie zidentyfikował zagrożeń związanych z wykonywanymi pracami na stanowisku pracownik wykwalifikowany - ogrodnik między innymi z wykonywaniem prac załadunkowo rozładunkowych na rampie przeładunkowej. W konsekwencji nie poinformował poszkodowanego M. Ł. o ryzyku jakie wiąże się z wykonywaniem prac na rampie przeładunkowej. Tym samym naruszył postanowienia art. 226 pkt 1 i pkt 2 k.p., § 39 rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, § 4 ust. 1 i § 5 ust. 1 pkt 3 rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 14 marca 2000r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych; 3. pracodawca nie nadzorował związanych z rozładunkiem na rampie w N.; naruszało to postanowienia: art. 207 §2 k.p., §5 ust.2 rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 14 marca 2000r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych; 4. pracodawca nie zapewnił stosowania znaków bezpieczeństwa wszędzie tam, gdzie nie można zlikwidować zagrożenia środkami ochrony zbiorowej lub innymi środkami stosowanymi w organizacji pracy; miejsca, w których istniało ryzyko upadku lub kolizji z przeszkodami powinno być na stałe oznaczone barwą bezpieczeństwa lub znakiem bezpieczeństwa. Nie oznakowanie strefy niebezpiecznej na rampie załadunkowej w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami narusza postanowienia: § 6 rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, § 1 ust. 1, § 2 i § 12 załącznika nr 1 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy; 5. Pozwany nie ustalił rodzaju środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, których stosowanie na stanowisku pracownik wykwalifikowany-ogrodnik jest niezbędne oraz nie dostarczył M. Ł. nieodpłatnie odzieży i obuwia roboczego, spełniającego wymagania określone w Polskich Normach. Naruszało to postanowienia: art. 2378 §1, art. 2377 § 1 pkt 1 i pkt 2, art. 2379 §1 k.p.

M. Ł. u pozwanego pracodawcy w okresie od listopada 2005 do maja 2006 otrzymał wynagrodzenie:

- listopad 2005r. - 3480,00 zł brutto, tj. 2338,63 zł netto,
- grudzień 2005r. - 4872,00 zł brutto, tj. 3236,91 zł netto,
- styczeń 2006r. - 5104,00 zł brutto, tj. 3388,00 zł netto,
- luty 2006r. - 4640,00 zł brutto, tj. 3085,92 zł netto,
- marzec 2006r. - 5336,00 zł brutto, tj. 3538,70 zł netto,
- kwiecień 2006r. - 4408,00 zł brutto, tj. 2934,72 zł netto,

- maj 2006r. - 4872,00 zł brutto, tj. 3236,91 zł netto; średnie wynagrodzenie za okres styczeń - maj 2006r. wyniosło 4872,00 zł brutto, tj. 3237 zł netto. Tożsame wynagrodzenia otrzymywali pozostali pracownicy pozwanego zatrudnieni na stanowisku ogrodnik. Od 1 stycznia 2007 spółka prowadzi wyłącznie działalność handlową - handel hurtowy warzywami i nie zajmuje się produkcją. J. G., M. G. i M. U. od 1 stycznia 2007r. zatrudnieni zostali w firmie produkcyjnej (...) Sp. z o.o. Średnie wynagrodzenie netto na stanowisku pracownik wykwalifikowany ogrodnik oscylowało w 2006 r. w granicach 3.200/3.300 zł. (k.418). Średnie wynagrodzenie netto pracowników fizycznych w tym okresie było znacznie niższe (k.419-420).

Powód od 1.06.2006r. do 29.11.2006r. przebywał na zasiłku chorobowym w wysokości 100% podstawy wymiaru. W okresie 30.11.2006/28.08.2007 oraz 27.08.2007/25.11.2007 pobierał świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 100% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego w związku z wypadkiem przy pracy. Pracodawca 24.11.2007r. rozwiązał z M. Ł. umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, na podstawie art. 53 § 1 pkt. 1 lit. b k.p. Decyzją ZUS z 22.01.2008r. przyznano powodowi prawa do renty wypadkowej z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości:

od 25.11.2007r. - 551,48 zł brutto, tj. 488,85 zł netto,

od 1 marca 2008r. - 587,33 zł brutto, tj. 520,47 zł netto,

od 1 marca 2009r. - 623,16 zł brutto, tj. 549,08 zł netto,

od 1 marca 2010r. - 651,95 zł brutto, tj. 572,27 zł netto,

od 1 stycznia 2011r. - 848,00 zł brutto, tj. 730,27 zł netto,

od 1 marca 2011 r. - 874,00 zł brutto, tj. 743,46zł netto,

od 1 grudnia 2011 r. - 672,16 zł brutto, tj. 588,67 zł netto,

od 1 grudnia 2012r. - 736,06 zł brutto, tj.640,81 zł netto. Pomimo stwierdzonej częściowej niezdolności do pracy, powód nie podjął dodatkowego zatrudnienia. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z 22 listopada 2012r., sygn. VII U 2120/12, oddalono odwołanie powoda od decyzji ZUS z 6.02.2012 r. przedłużającej prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, przy żądaniu ustalenia całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

M. Ł. był pod stałą kontrolą lekarską, gdyż zastosowane leczenie operacyjne w 2006r. okazało się nieskutecznym. Został zakwalifikowany do kolejnego leczenia operacyjnego. W trakcie oczekiwania okresowo był poddawany zabiegom rehabilitacyjnym (2006-2007), w tym odbył turnus rehabilitacyjny w okresie 10 lutego - 5 marca 2007. Nie uzyskano poprawy - utrzymywały się stany bólowe, znaczne ograniczenie ruchomości barku prawego, osłabienie siły ręki, drętwienie palców tej ręki. W dniu 27-31 października 2010 r. M. Ł. przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w L., gdzie przeszedł zabieg operacyjny - otwarta repozycja zadawnionego uszkodzenia więzozrostu barkowo-obojęczykowego; stabilizacja płytką z haczykiem (...).

Decyzją ZUS z 15.04.2011 przyznano M. Ł. jednorazowe odszkodowanie z tytułu 25% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku w kwocie 16.125,00 zł. Orzeczeniem (...) z 20 stycznia 2011 został zakwalifikowany do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do 31 stycznia 2013r. Zespół wskazał, że niepełnosprawność istnieje od 2006r., zaś ustalony stopień niepełnosprawności od 13 grudnia 2010r.

Po uzyskaniu informacji od lekarza leczącego, że stan zdrowia nie ulegnie poprawie, M. Ł. pisemnie wezwał pracodawcę do zapłaty kwoty 200.000 zł z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia w dniu 16.03.2011 r. Pracodawca odmówił uwzględnienia roszczeń powoda.

W lutym 2012r. powód rozpoczął leczenie u psychiatry (prywatnie). Już w 2011r. sporadycznie uczęszczał do (...) w D.. Stan zdrowia spowodował, że od 20.02.2012r. do 5.03.2012r. był hospitalizowany na Oddziale (...) w

Ł. z rozpoznaniem organiczne zaburzenia depresyjne i lękowe. Został wypisany w stanie częściowej poprawy - poprawa stanu psychicznego, zmniejszył się lęk i wzrósł nastrój, utrzymały się zaburzenia koncentracji i uwagi, drażliwość. Powód kontynuuje leczenie u psychiatry. Obecnie u powoda występuje ograniczenie w zakresie funkcji barku prawego. Objawia się ograniczeniem rotacji wewnętrznej 20 stopni, ograniczeniem elewacji do 120 stopni, dolegliwościami bólowymi, uczuciem zdrętwienia palców 4 i 5 ręki prawej. Z powodu doznanego urazu barku prawego powód był operowany i aktualnie oczekuje na usunięcie zespolenia. Umięśnienie i obrys barku prawego symetryczny z barkiem lewym. Podawane dolegliwości i ograniczenie funkcji barku prawego mają charakter trwały - doszło do utrwalenia powstałych ograniczeń funkcji kończyny górnej prawej. Powód nie wymaga ze względu na uraz barku leczenia ani rehabilitacji. Aktualnie uszkodzenia więzozrostu barkowo-obojęzycznego prawego powoduje u M. Ł. stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7%. Ustalony uszczerbek jest efektem istniejącego ograniczenia zakresu ruchu barku prawego i zawiera wszystkie negatywne pozostałości pourazowe (jak uczucie zdrętwienia palców 4 i 5 ręki prawej i zastosowane zespolenia). Nie ma ograniczenia siły mięśniowej ani dźwigania, badany używa obu kończyn górnych o czym świadczy brak zaników mięśniowych. Istniejąca dysfunkcja barku prawego nie powoduje ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu. Ze względu na uraz głowy rozpoznano wstrząśnienie mózgu z następowymi zaburzeniami koncentracji, uwagi, aktywności życiowej, brak zainteresowań, wahania nastroju. Wskazane jest leczenie skutków urazu głowy - leczenie psychiatryczne. W przypadku pozytywnego efektu leczenia psychiatrycznego rokowanie co do przyszłości powoda w zakresie codziennego funkcjonowania jest dobre. Ostatecznie biegła psychiatra zakwalifikowała uraz powoda jako zaburzenia adaptacyjne będące następstwem urazów i wypadków, w których nie doszło do trwałych uszkodzeń OUN tj. utrwalone nerwice w związku z urazem czaszkowo-mózgowym i ustaliła stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%. Ww. ustalony uszczerbek na zdrowiu powoda, zarówno z przyczyn ortopedycznych jak i psychiatrycznych, pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy jakiemu uległ 1.06.2006r.

M. Ł. wraz z żoną prowadzi gospodarstwo domowe. Nie ma dzieci. Żona A. Ł. jest aktywna zawodowo. M. Ł. z wykształcenia jest hydraulikiem. Nie pracował w wyuczonym zawodzie, lecz od ukończenia szkoły zawsze wykonywał prace fizyczne. Od lat 90-tych wyjeżdżał do pracy zagranicę do pracy w ogrodnictwie i rolnictwie (prace polowe). Od czasu wypadku nie podjął zatrudnienia i pozostaje na rencie. Jest zarejestrowany w urzędzie pracy, lecz nie ma dla niego ofert pracy. Powód jest osobą praworęczną. Do czasu wypadku był aktywnym człowiekiem zawodowo i towarzysko. Miał hobby - wędkowanie. Ponadto nie unikał spotkań towarzyskich, tańczył, jeździł na wycieczki rowerowe, na wczasy. Lubił jazdę na łyżwach. Samodzielnie prowadził samochód oraz sam dokonywał drobnych napraw domowych (umiał naprawić pralkę, piec c.o., rąbał drzewo). W wyniku wypadku M. Ł. przez pierwsze 6 tygodni był osobą całkowicie zależną od osób trzecich. Żona A. Ł. oraz teściowa J. S. pomagały mu myć się, ubierać się, przygotowywały posiłki i karmiły go. Z uwagi, iż żona musiała powrócić do pracy i nie mogła stale opiekować się mężem, przez okres 2 lat zamieszkiwała w domu powoda J. S., która w dalszym ciągu pomagała mu w codziennych czynnościach. M. Ł. musiał nauczyć się wykonywać czynności lewą ręką. Do chwili obecnej nie może wykonywać precyzyjnych czynności. Nie może wykonywać również prac domowych wymagających wysiłku fizycznego ręki prawej, stąd jest on zmuszony prosić o pomoc rodzinę (w szczególności męża szwagierki B. K.) np. skosić trawę czy odśnieżyć. Ponadto nie jeździ sam samochodem. Powód czuje dyskomfort psychiczny (wstydzi się faktu), że musi o tą pomoc prosić. Powód cały czas odczuwa dolegliwości bólowe, przy czym w pierwszym okresie po zdarzeniu miały one charakter bardzo silnych. Ma poczucie, że jest kaleką, wstydzi się swojej niepełnosprawności ruchowej. Powoduje to, że znacznie ograniczył swoje relacje towarzyskie. W chwili obecnej sporadycznie uczestniczy z małżonką w imprezach okolicznościowych jak np. wesela, ale zachowuje się biernie, nie tańczy. M. Ł. przez dwa lata (2006-2007) rehabilitował rękę. Sporadycznie udawał się na konsultację do neurologa. Jest pod opieką (...) (stale od 2006r.) i psychiatry (stale od 2012r.). Wizyty odbywają się na NFZ oraz odpłatnie - wizyty w Ł. to koszt 45 zł, w L. to koszt 90 zł. Oczekuje na kolejną operację usunięcia płytki stabilizująca bark.

Sąd okręgowy uwzględnił powództwo co do zasady i przesądził odpowiedzialności pracodawcy, jednak uznał, że wysokość niektórych roszczeń majątkowych była wygórowana. Sąd okręgowy zważył, że za zaistniały wypadek, odpowiada pozwana Spółka na zasadzie art. 415 k.c, który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Brak przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie

pracy, jak i egzekwowania ich od osób kierujących pracownikami oraz samych pracowników pozwala przyjąć odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy. W tym zakresie sąd okręgowy powołał się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego, tj. wyrok z dnia 4 listopada 2008r., sygn. II PK 100/08; wyrok, z dnia 14 września 2000r., sygn. II UK 207/00; wyrok z dnia 3 grudnia 2010r., I PK 124/14; wyrok z dnia 3 sierpnia 2007r., sygn. I UK 367/06; wyrok z dnia 27 stycznia 2011r., sygn. II PK 175/10. Sąd I instancji przywołał też stanowisko biegłego z zakresu BHP, który wskazał szereg nieprawidłowości po stronie pracodawcy. Sąd okręgowy w całości zaaprobował ocenę zawartą w opiniach sądowych i uznał ją za miarodajną. Dostrzegł, że pozwana nie zaoferowała żadnego dowodu przeciwnego, który podważałby jednoznaczne i wytknął, że pozwany umniejszyła swą odpowiedzialność bezpodstawnie podnosząc, że powód jako wieloletni pracownik zagranicznej spółki-matki, miał świadomość jak powinien wykonywać swoje czynności w sposób należyty i bezpieczny.

Sąd okręgowy odniósł się do zarzutu przedawnienia wskazując, że przepis art. 442⁽¹⁾ § 1 k.c. został dodany, w miejsce uchylonego art. 442 k.c., na mocy ustawy z 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny, która weszła w życie w 10 sierpnia 2007r. (Dz. U. z 2007r., Nr 80, poz.538). Zgodnie z art. 2 ustawy zmieniającej, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442⁽¹⁾ k.c. W konsekwencji, roszczenie powoda o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w wyniku zdarzenia z 1 czerwca 2006r., jako nieprzedawnione na mocy dawnego art. 442 k.c. podlegało nowemu reżimowi wynikającemu z art. 442⁽¹⁾ k.c. Sąd okręgowy zaakcentował w tym miejscu treść § 2 powołanego przepisu, zgodnie z którą, jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Sąd rozpoznający sprawę podzielił w tym zakresie pogląd judykatury, że w razie braku skazującego prawomocnego wyroku karnego za przestępstwo sąd cywilny jest władny samodzielnie ustalić czy czyn sprawcy szkody stanowił przestępstwo, tj. czy spełnione zostały znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy, jeśli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia, nawet gdy sprawca szkody nie został zindywidualizowany z imienia i nazwiska (stanowisko wyrażone m.in. przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z 21 listopada 1967r., sygn. III PZP 34/67, opubl. OSNC 1968/6/94, oraz wyroku tego Sądu z 24 czerwca 1969r., sygn. I PR 157/69, opubl. LEX nr 14029 i z 5 maja 2009r., sygn. I PK 13/09, opubl. OSNP 2011/1-2/4). Sąd okręgowy powołał się na uchwałę Sadu Najwyższego, składu siedmiu sędziów z 21 listopada 1967r., stanowiącą zasadę prawną, że dla stwierdzenia, iż roszczenie o naprawienie szkody, której pracownik doznał podczas zatrudnienia, wynikało ze zbrodni lub występku i ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu (obecnie 20 lat), niezbędne jest ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występku oznaczonych w prawie karnym (w tym winy sprawcy); przy czym imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest konieczne; natomiast wystarcza ustalenie, że sprawcą jest organ zakładu pracy albo którykolwiek z jego pracowników bądź osoba, za której postępowanie pracodawca jest odpowiedzialny. Istotne jest to, że przepis art. 442 § 2 k.c. nie uzależnia stosowania dziesięcioletniego terminu (obecnie art. 442⁽¹⁾ § 2 k.c. - termin 20 lat) przedawnienia od skazania sprawcy za popełnienie przestępstwa. W świetle powyższego nie stanowi przeszkody do uznania przez sąd cywilny czynu sprawcy szkody za przestępstwo to, że nie został on przez sąd karny uznany za winnego popełnienia przestępstwa. Sąd cywilny (sąd pracy w przypadku roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy) w takiej sytuacji samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego) stanowiło przestępstwo, jeżeli jest to potrzebne do rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej kwestii zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia. Sąd okręgowy zatem wskazał, że nie ulegało wątpliwości, że osoby działające za pracodawcę w momencie organizacji pozwanej spółki na terenie Polski nie zadbały o prawidłowe przeszkolenie pracowników z zakresu bhp, nie prowadziły dokumentacji z zakresu bhp, jak też nie zapewniono pracownikom wymaganej przepisami prawa odzieży roboczej i obuwia. Wszelkie naruszenia przepisów bhp, szkodę w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (całkowita lub znaczna niezdolność do pracy w zawodzie) oraz związek przyczynowy sąd okręgowy ustalił w oparciu o opinię biegłego bhp, opinię biegłych lekarzy sądowych oraz akt ZUS, gdzie ustalono częściową niezdolność do pracy powoda w związku z wypadkiem przy pracy. Ostatecznie sąd przyjął, że nieumyślne zaniechanie osób, za które pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność, spowodowało, iż w 1 czerwca 2006r. M. Ł. uległ wypadkowi przy pracy, którego skutkiem jest ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci całkowitej lub znacznej niezdolności do pracy w zawodzie a więc

spełnione zostały przesłanki z art. 220 § 2 k.k. Sąd I instancji zważył jednocześnie, że roszczenie powoda nie jest również przedawnione w oparciu o przepis art. 442⁽¹⁾ § 1 i 3 k.c., ponieważ szkoda stwierdzona w marcu 2011 r. stanowi nową szkodę (pogorszenie dotychczasowego stanu zdrowia, co wynika z dokumentacji lekarskiej) dlatego uprawnione jest także liczenie 3 letniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 kc od tej daty.

Sąd okręgowy, oceniając poszczególne roszczenia finansowe powoda, po pierwsze uznał za chybiony i gołosłowny zarzut podniesiony przez stronę pozwaną jakoby „powód miał obwiniać pozwanego za błąd w sztuce lekarskiej”. Twierdzenia te, w świetle zebranego materiału dowodowego stanowiły dowolną ocenę, nie popartą żadnymi wnioskami i dowodami; powód udowodnił, że stwierdzone u niego urazy uszkodzenie więzowostu barkowo - obojczykowego, stan po wstrząśnięciu mózgu i związane z tym zaburzenia psychiczne pozostają w związku z wypadkiem przy pracy z 1 czerwca 2006 r. (art. 361 § 1 kc). Co do zarzutu przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy (art. 362 kc) sąd okręgowy, mając na uwadze art. 207 § 1 k.p. przyjął, że pozwana nie przedstawiła żadnych dokumentów z których by wynikało aby powód naruszył jakiegokolwiek reguły ostrożności przy wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków pracowniczych, co niewątpliwie nie było możliwe wobec braku określenia reguł spisanych w instrukcjach bezpiecznego wykonywania prac odnośnie rozładowywania pustych skrzynek na rampie w N..

W oparciu o art. 445 § 1 kc sąd okręgowy uznał, że kwota zadośćuczynienia żądana przez powoda była rażąco wygórowana i niewspółmierna do rozmiaru i charakteru obrażeń w związku z wypadkiem przy pracy. W ocenie sądu walor adekwatności i kompensacyjny za doznane krzywdy i cierpienia spełnia kwota 35.000 zł, natomiast żądana kwota 100.000 zł nie przystaje do rozmiaru szkody i spowodowałaby nadmierne wzbogacenie powoda nie związane z wypadkiem.

Rozpoznając roszczenie o rentę uzupełniającą sąd okręgowy podniósł, że renta z art. 444 § 2 kc stanowi odszkodowanie za kalectwo związane z wypadkiem przy pracy. Powód, skoro tylko częściowo utracił zdolność do pracy zarobkowej, może domagać się wyrównania szkody w postaci renty uzupełniającej jedynie w granicach poniesionej szkody tj. w granicach ustalonej zdolności do pracy, zwiększenia jego potrzeb lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Waząc powyższe, sąd okręgowy stwierdził, że suma dotychczasowych świadczeń powoda plus możliwości uzyskania dochodów z uwzględnieniem zachowanej zdolności do pracy, nie dają podstawy do uwzględnienia roszczeń o rentę uzupełniającą w żądanej wysokości. Mając na względzie art. 322 kpc sąd okręgowy oszacował wysokość należnej powodowi renty uzupełniającej na kwotę 65.400 zł. Sąd ten podkreślił, że metoda wyliczania tych roszczeń jest zbieżna z tym, co przedstawiła strona powodowa. Roszczenie ponad kwotę 65.400 zł oddalono jako częściowo przedawnione, nieuzasadnione, wygórowane i nieudowodnione. Odsetki od kwoty skapitalizowanej renty zasądzono na podstawie art. 481 §1 kc od 23 grudnia 2011r. zgodnie z żądaniem powoda. Wydatkami w sprawie w całości Sąd I instancji obciążył stronę pozwaną. Zgodnie z art. 98 kpc sąd okręgowy obciążył stronę pozwaną także opłata stosunkową od zasądzonych kwot, tj. 5%. Łączną kwotą kosztów sądowych (z wydatkami) w wysokości 6.024,70 zł obciążono pozwanego. W pozostałym zakresie koszty procesu wzajemnie zniesiono na podstawie art. 100 kpc mając na względzie wynik procesu (50% wygrana) i jego charakter oraz sytuację materialną i osobistą powoda.

Apelację od wyroku złożyły obie strony.

Pozwana spółka zaskarżyła wyrok w części dotyczącej punktów I, II i IV zarzucając: 1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że pozwany ponosi wyłączną odpowiedzialność za wypadek przy pracy powoda, który miał miejsce 1 czerwca 2006 oraz skutki wynikłe z tego wypadku polegające na rozstroju zdrowia powoda, i że w przedmiotowej sprawie (w zakresie okoliczności związanych z dokumentacją powypadkową sporządzoną przez pozwaną) mamy do czynienia z występkiem po stronie pozwanej, jak też przez przyjęcie, że powód swoim postępowaniem bezpośrednio po wypadku i kolejnych zabiegach chirurgicznych nie przyczynił się do skutków powstałego na tle wypadku urazu oraz przez przyjęcie, że wysokość zasądzonego odszkodowania i zadośćuczynienia odpowiadają faktycznemu uszczerbkowi na zdrowiu powoda w takiej wysokości, jaką wskazana została przez biegłych lekarzy sądowych; 2. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności przepisu art. 442 & 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie nie mamy do

czynienia z przedawnieniem roszczenia po stronie powodowej oraz art.444 k.c. poprzez przyjęcie, iż powód skutecznie może domagać się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Postulowano zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda kosztami postępowania za obydwie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 35. 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od 23.12.2011 do dnia zapłaty oraz w punkcie V zarzucając naruszenia prawa materialnego, art. 445 § 1 k.c, przez zasądzenie kwoty zadośćuczynienia nieadekwatnej do rozmiaru krzywdy; zarzucił też naruszenie przepisów postępowania, art. 98 § 1 oraz § 3 kp.c. w zw. z art. 100 zd. drugie k.p.c. przez niezasadne zniesienie kosztów postępowania pomiędzy stronami, mimo iż powód w zakresie swojego roszczenia o odszkodowanie uległ jedynie w 35% jego wysokości zaś wysokość należnego mu świadczenia z tytułu zadośćuczynienia zależna jest od oceny sądu, co uzasadniało obciążenie pozwanej całością kosztów postępowania. Powód wniósł o zmianę wyroku w punkcie I przez podwyższenie zasądzonej od pozwanej na rzecz powoda kwoty do 100 000 zł z odsetkami ustawowymi i zmianę postanowienia zawartego w punkcie V wyroku przez zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych obejmujących także koszty stawienia powoda i pełnomocnika (dojazdów) na rozprawie oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych za drugą instancję.

Sąd apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I instancji wyczerpująco i drobiazgowo wskazał motywy zaskarżonego orzeczenia. Zebrał obszerne dowody i dokonał ich wszechstronnej oceny, a następnie prawidłowo ustalił fakty i prawidłowo zastosował prawo materialne. Sąd apelacyjny w całości aprobuje ustalenia i ocenę prawną sądu okręgowego.

W ocenie sądu apelacyjnego zarzuty pozwanej, dotyczące błędów sądu okręgowego w zakresie ustaleń mają charakter polemiczny, a przede wszystkim są powtórzeniem zarzutów sformułowanych przez pozwaną w postępowaniu pierwszo instancyjnym, które już rozważył sąd okręgowy i uczynił to prawidłowo. W szczególności, w błędzie pozostaje pozwana podnosząc, że wypadek nastąpił, w znacznym stopniu z winy powoda, który przyczynił się do powstałego zdarzenia. W tej kwestii sąd apelacyjny uznał, że zbędne jest powielanie wywodów, tak sądu okręgowego, jak biegłego co do okoliczności wskazujących na wyłączną odpowiedzialność pracodawcy. Należy jednak zaakcentować doniosłość opinii biegłego z zakresu BHP. Ustalenie bowiem przyczyn i okoliczności wypadku, a w szczególności wskazanie okoliczności zawinionych po stronie pracodawcy i ustalenie ewentualnego przyczynienia pracownika wymagało wiadomości specjalnych. Wnioski płynące z opinii są jednoznaczne - pracownik nie mógł uczynić zadość swoim obowiązkom przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, ponieważ pracodawca nie umożliwił mu zapoznania się z nimi, nie zapewnił wymaganego szkolenia i instruktażu, a przede wszystkim pracodawca nie zapewnił odzieży roboczej oraz zaniechał nadzoru. To, że powód w deszczu na rampie pracował w klapkach jest wyłączną winą pracodawcy, zwłaszcza że pracownicy zostali do tej pracy praktycznie zawróceni z drogi do domu i przystąpili do niej w przeświadczeniu, że będzie to praca krótkotrwała. W ocenie sądu apelacyjnego wskazane okoliczności wraz z wnioskami opinii biegłego były zdecydowanie miarodajne dla ustalenia wyłącznej winy pracodawcy. Choć pozwana wielokrotnie podkreśla przyczynienie się powoda do powstania szkody, to w istocie nie wskazano jakie konkretnie zachowania mogłyby uchronić M. Ł. przed szkodą. W oparciu o kryteria przyczynowości adekwatnej (art. 362 k.c.) należy zaakcentować, że przyczynieniem się poszkodowanego będzie w zasadzie tylko takie zachowanie, które było nieprawidłowe, w stosunku do którego można dostrzec cechę obiektywnej naganności. (tak A. Garlicki, Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki, s. 399). Pozwana nie wykazała zatem, aby powód naruszył jakiegokolwiek reguły ostrożności przy wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków pracowniczych, co więcej, zdaniem sądu apelacyjnego było to niemożliwe wobec ww. okoliczności wykonywania pracy. W konsekwencji, sąd okręgowy prawidłowo wykluczył przyczynienie się powoda do wypadku.

Powyższe pozwala również uznać za trafne ustalenie sądu okręgowego, że szkoda wynikała z przestępstwa. Spełnione zostały znamiona przestępstwa z art. 200 § 2 k.k., które sąd I instancji rzetelnie przeanalizował wedle reguł prawa karnego. Nieumyślne zaniechanie osób, za które pracodawca ponosi odpowiedzialność, spowodowało, że M. Ł.

uległ wypadkowi przy pracy, którego skutkiem jest uszczerbek na zdrowiu w postaci częściowej niezdolności do pracy. W tej kwestii należy odwołać się do trafnego poglądu zaprezentowanego przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w uzasadnieniu wyroku z 10.07.2014 (sygn. akt. III APa 29/14) – ustalenia przez sąd cywilny faktu popełnienia przestępstwa dla potrzeb sprawy o odszkodowanie lub o zadośćuczynienie w związku z wypadkiem przy pracy, w sytuacji gdy przestępstwo nie zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem skazującym sądu karnego (art. 11 § 1 k.p.c.) muszą być dokonywane z uwzględnieniem reguł prawa karnego. A zatem powód, na którym spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.) musi wykazać sprawcę przestępstwa, jego winę umyślną bądź nieumyślną, natomiast wszystkie wątpliwości, tak jak w przypadku procesu karnego, muszą być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, sąd cywilny obowiązany jest rozstrzygnąć na korzyść pozwanego. Mając zatem na uwadze poglądy wrocławskiego sądu, które tutejszy sąd podziela, bez znaczenia pozostają argumenty pozwanej jakoby brak postępowania karnego wykluczał możliwość ustalenia przez sąd okręgowy występku po stronie pozwanej.

Należy też zauważyć, że w sytuacji prawidłowego ustalenia przez sąd I instancji, że wypadek przy pracy nastąpił z wyłącznej winy pracodawcy, dokonano właściwej oceny, że nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznana w związku ze zdarzeniem. W tym zakresie sąd dokonał prawidłowej wykładni przepisów prawa wskazując, że art. 442 k.c. w wersji obowiązującej w dniu wypadku stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia przy czym w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Zgodnie z § 2 cytowanego przepisu jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Wskutek wskazanej przez sąd I instancji nowelizacji z 10.08.2007 r. doszło do uchylecia omawianego przepisu w całości (art. 1 pkt 1 ustawy z 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny - (Dz.U. 2007 r. Nr 80, poz. 538). Ustawodawca jednocześnie wprowadził przepis art. 442¹ k.c. który m.in. wydłużał terminy przedawnienia roszczeń do 20 lat, jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku. Art. 2 ustawy nowelizacyjnej nakazał do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosować przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego. Skoro zatem powód wykazał, że wypadek przy pracy, który miał miejsce 1.06.2006 wystąpił wskutek popełnienia występku z art. 220 § 1 k.k., dochodzone przez niego roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną wypadkiem nie uległo przedawnieniu.

Bez racji pozostały też dalsze zarzuty pozwanej w zakresie zakwestionowania odpowiedzialność co do zasady, a tym samym wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Należy zauważyć, że pozwana spółka w kilku punktach apelacji podnosiła, że krzywda doznana przez powoda wynika w głównej mierze z błędnej hospitalizacji oraz błędnych zabiegów operacyjnych. Pozwana pominęła jednak fakt, że gdyby nie wypadek przy pracy, za który ponosi wyłączną odpowiedzialność, powód nie wymagałby żadnej hospitalizacji, ani zabiegów. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że przy miarkowaniu zadośćuczynienia sąd I instancji brał pod uwagę uraz ręki i obojczyka doznany przez powoda, jak też wynikię stąd skutki w psychice powoda, a nie jak to podnosi pozwana – błędną hospitalizację, czy błędne zabiegi. Powód w wyniku urazu obojczyka zmaga się z niedogodnościami w codziennym funkcjonowaniu i są to dolegliwości trwałe. Natomiast uraz głowy wymaga dalszego leczenia, w tym psychiatrycznego. Ponad wskazane cierpienia fizyczne, pozwany całkowicie pomija aspekt cierpień psychicznych powoda związanych z zaistniałym wypadkiem przy pracy. Mianowicie, ograniczenia w życiu towarzyskim, niemożność kontynuowania hobby – wędkarstwo, wycieczki rowerowe, łyżwy. Zasądzając tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.000 zł sąd I instancji miał jednocześnie na uwadze bierność M. Ł., brak inicjatywy w zakresie podjęcia aktywności zawodowej oraz skłonności do wyolbrzymiania krzywd i dolegliwości.

W odniesieniu do apelacji powoda, sąd apelacyjny rozważając zarzuty uznał, że są nietrafne, ponieważ sąd I instancji waząc kwotę zadośćuczynienia wnikliwie ocenił rozmiar doznanej krzywdy w kontekście całokształtu okoliczności, w tym rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, rodzaj wykonywanej pracy, ale też szanse powoda na przyszłość, jego postawę społeczną, aktywność życiową.

Wartość zadośćuczynienia została więc poprzedzona analizą i tym samym została ustalona zgodnie z zasadą swobody sędziowskiej. Sądowi okręgowemu nie można zarzucić dowolności, czy powierzchowności oceny, dlatego też nie ma tu miejsca na odmienną ocenę sądu apelacyjnego. W szczególności należy zauważyć, że sąd okręgowy wziął pod uwagę fakty wskazywane przez powoda tj. ograniczenie w zakresie funkcji barku prawnego, charakter trwały urazu, ograniczenia aktywności życiowej, zaburzenia natury psychicznej. Ale należy podkreślić, że wziął też pod uwagę bierność życiową powoda. Powód zachował częściową zdolność do pracy, nie ma więc przeszkód by przejawiał w tym kierunku inicjatywę, zwłaszcza że podjęcie pracy z pewnością poprawiłoby funkcjonowanie społeczne powoda, a tym samym kondycję psychiczną. Nie ma też żadnych przeszkód by powód rozwinął inne zainteresowania.

Sąd apelacyjny nie uwzględnił zarzutów powoda co do rozliczenia kosztów procesu. Pełnomocnik powoda nie rozumie zasad rozliczania kosztów procesu. Zgodnie z art. 98. § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Natomiast zgodnie z art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone(...). Pojęcie prawne niezbędnych kosztów procesu jest zdefiniowane w § 2 art. 98. Do niezbędnych kosztów procesu prowadzonego przez stronę osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, zalicza się poniesione przez nią koszty sądowe, koszty przejazdów do sądu strony lub jej pełnomocnika oraz równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie; oraz w § 3. Art. 98. Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Koszty procesu powoda to częściowa opłata od pozwu oraz wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem, jak również koszty dojazdu pełnomocnika. Pozwany poniósł koszt wynagrodzenia pełnomocnika. W przypadku roszczeń majątkowych, zarówno opłata sądowa jak i wynagrodzenie pełnomocnika ustalane są wg wartości przedmiotu sporu, stosownie do przepisów Ustawy z 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. nr 90, poz.594 ze zm) i Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz.461). W sprawie wartość przedmiotu sporu to kwota 200.000 zł. Sąd zasądził powodowi 100.400 zł, czyli powód wygrał proces w 50%. W takiej sytuacji procesowej sąd zasadnie uznał, że każda strona powinna ponieść własne koszty procesu i wzajemnie zniósł koszty. Należy zaznaczyć, że nie ma znaczenia dla rozliczenia kosztów procesu wartość wydatkowana przez poszczególne strony na koszty procesu. Każdy kto występuje do sądu z pozwem musi liczyć się z obowiązkiem ponoszenia kosztów procesu, w tym również tych związanych z przegraniem sprawy. Powód wystąpił z roszczeniem o 200.000 zł i nie mógł liczyć, że sprawę z pewnością wygra w całości. Nie jest też proceduralnie dopuszczalne ustalanie obowiązku ponoszenia kosztów procesu liczonych osobno od każdego tytułu prawnego. Metoda liczenia zaprezentowana przez pełnomocnika powoda nie ma umocowania w żadnym przepisie prawa. Należy podkreślić, że w każdym przypadku przegrania sprawy strona przegrywająca ma obowiązek uiścić przeciwnikowi koszty procesu liczone od wartości przedmiotu sporu jako całości i tylko te poniesione przez przeciwnika procesowego, nie zaś całkowite koszty procesu. Wyjątkiem od wskazanej zasady jest uprawnienie sądu z art. 100 k.p.c. gdy to w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty mogą zostać wzajemnie zniesione. Przy czym jak wynika z treści tego przepisu, przesłanką jego zastosowania jest częściowe uwzględnienie żądań, nie zaś wysokość kosztów poniesionych przez każdą ze stron. Sąd zatem nie musi weryfikować czy koszty stron są współmierne.

W kontekście całokształtu okoliczności sprawy, sąd apelacyjny nie podzielił zarzutów apelacji stron, zatem na podstawie art. 385 k.p.c. apelacje oddalono. Sąd apelacyjny wzajemnie zniósł koszty postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, że każda ze stron ponosi swoje koszty procesu.

SSO del. Tomasz Korzeń SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko